

Cztery pory drzewa

Drzewo, reż. Bartosz Kurowski, Teatr Lalek we Wrocławiu

Henryk Mazurkiewicz

aAaAaA



Drzewo jest nieprzebranym źródłem metafor i symboli. Źródłem starym jak świat, a w niektórych religiach i wierzeniach nawet jeszcze starszym. Być może kiedyś człowiek zszedł z drzewa tylko po to, żeby móc w pełni je podziwiać. I wtedy też, przyjrawszy się mu uważnie, pełen szczególnie, rzadko obecnie spotykanej wrażliwości, zaczął składać o nim historie i mity. Szukać w nim matrycy dla wyjaśnienia i oswojenia otaczającego nas świata.

Drzewo we Wrocławskim Teatrze Lalek na swój sposób kontynuuje tę prądną tradycję. W spektaklu tym młody reżyser, Bartosz Kurowski, próbuje porozmawiać z widzem w wieku przedszkolnym o rzeczach trudnych nawet dla osób dorosłych, mianowicie o przemijaniu. O tym, że każda zmiana sygnalizuje nam, że jesteśmy istotami rzuconymi w czas, zmuszonymi skrupulatnie odmierzać i liczyć chwile, godziny, dni i lata.

W lepszym zrozumieniu i przyswojeniu tych aspektów kondycji ludzkiej drzewo jest wielce pomocne. W życiu tej rośliny łatwo rozpoznawalne są dwa fundamentalne wymiary czasowości: jej nieubłagalna linearność, nieustanny ruch do przodu, oraz zadziwiająca cykliczność. Drzewo rośnie, z roku na rok stając się wyższe. Podobnie rośnie każdy z nas. Ale w tym stopniowym rozgałęzieniu się jest też zauważalna zbieżność z liniami rozwoju każdej poszczególnej rodziny, szerzej – całego rodu. Nie przypadkowo przecież mówimy o drzewie genealogicznym. Przypomina ono nam o tym, że każdy ma jakieś korzenie i każdy ma szansę na zapoczątkowanie nowych konarów ze wspólnego pnia.

U Kurowskiego z tym aspektem przemijania związane są krótkie nagrania, na których kilka osób starszych, dzieciom z pewnością mających się kojarzyć z własnymi dziadkami i babciami, recytuje znane, klasyczne już wiersze takich autorów, jak Leopold Staff, Elżbieta Ostrowska, Jerzy Ficowski, Władysław Broniewski czy Julian Kornhauser. Widzimy jedynie twarze, które pojawiają się i znikają niczym leśne duchy czy duchy przodków, które troskliwie przekazują własną wiedzę młodszemu pokoleniom. Nagrania pomagają też wyraźnie oddzielać od siebie poszczególne części spektaklu. Zabieg ten ma jednak tę wadę, że obraz przekazywany za pomocą projektora wyraźnie przegrywa w zderzeniu z żywiołowością dwóch aktorów na scenie – Agaty Cejby i Barbary Pielki.

Drzewo też, szczególnie w naszych regionach geograficznych, jest jednym z głównych i najbardziej zauważalnych wyznaczników zmian pór roku. Pierwsze zielone listki, pierwsze kwiaty – mało kto wyobraża sobie bez tego prawdziwą wiosnę. Tak samo, jak nie wyobrażamy lata bez gałęzi uginających się od ciężkich i soczystych owoców, a jesieni bez listopada. W spektaklu do tego rodzaju cykliczności twórcy odwołują się najczęściej. Nawiązuje do niej plakat przedstawienia, na którym widzimy cztery listki w różnych kolorach. Zadecydowała ona też o strukturze dramaturgicznej, opowiadanej za pomocą wierszy historii, będąc jednocześnie alegorią czterech etapów ludzkiego życia: dzieciństwa, dorosłości, starzenia się i wreszcie śmierci. Jak tłumaczy Bartosz Kurowski: „Drzewo to symbol naturalnego cyklu narodzin i obumierania, łańcucha pokoleń, którego ognia scala relacja najstarszych i najmłodszych”.

Zaczyna się wszystko od wiosny. Od pierwszych, i to dosłownie, kroków młodej Agaty Cejby. Oswaja tę nietatwą naukę pod okiem starszej wiekiem Barbary Pielki. Oswaja z wielkim powodzeniem, jako że po chwili śledzimy, jak dwójka aktorek bawi się w chowanego. Jak dziewczynka wyciąga schowane tu i ówdzie kwiaty i upiększa nim stojące pośrodku sceny drzewo. Tym sposobem wykonana w pastelowych kolorach scenografia Klaudii Laszczyk, minimalistyczna i funkcjonalna, zachęcająca do uruchomienia własnej wyobraźni, a przy tym bardzo estetyczna i stylowa, zaczyna ożywać i nabierać kolejnych jaskrawych detali. Pojawiają się też piękne i przemile lalki leśnych mieszkańców. Po ziemi biega lisek-rudzielec. U góry bębni dzięcioł. Mijają dni, tygodnie, lata. Świat sceniczny rozkwita, czemu pomagają wizualizacje autorstwa Roberta Maniaka oraz muzyka wykonywana na żywo przez ubranego w zabawny cylinder Łukasza Matuszka. Dziewczynka dorasta. Teraz już ona otacza opieką tą, która jeszcze niedawno uczyła ją chodzić. W miejsce kwiatów pojawiają się owoce. Letnie burze zmieniają się w jesienne wiatry, które zamiatają poźółkłe, opadłe liście. Wreszcie nadchodzi mróz. Za oknem zaczyna padać śnieg. Przyroda zatacza kolejne koło.

Spektakl, o czym z pewnością należy wspomnieć, został przygotowany we współpracy z Dolnośląskim Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym nr 12 dla Niesłyszących i Słabosłyszących. Dzięki konsultacjom Wioletty Boczar-Dominiak jest przystosowany dla małych widzów z wadami słuchu. Więcej nawet, miganie aktorek w połączeniu z działaniem scenicznym potrafi wykreślać nowe, interesujące sensory i skojarzenia, kształtując dodatkową, bardzo bogatą płaszczyznę znaczeniową.

W całej tej poetyckiej wyprawie nie zabraknie też elementów interaktywnych. Siedzące na poduszkach przedszkolaki będą zachęcane do wspólnego liczenia liści, wymieniania dni tygodnia czy nazwy miesięcy. Można będzie dotknąć „śniegu” i przypomnieć sobie, co należy mówić na powitanie. Wszystko to w lekkiej i zabawowej formie zręcznie wplecione zostało w ciąg następujących po sobie obrazów i scen.

Kresem przemijania, jak wiadomo, jest śmierć. Nie zapomnieli o tym i twórcy *Drzewa*. Chociaż, zważywszy na wiek swoich widzów, mogliby o śmierci akurat zapomnieć. Opuścić. Ominąć. Zamilczeć. A jednak tak nie postąpili. Zamiast tego znaleźli prostą i piękną metaforę sceniczną, która delikatnie dotykając tematu, nie neguje jego niezgłębionej tajemnicy i niewzruszonej powagi. W pewnym momencie babcia przechodzi na „drugą stronę”. Skrywa się za półprzezroczystym, świecącym zimowym błękitem parawanem. Staje się nieobecna. Ale przecież pamiętana. Powracającą w starych, znanych wierszach. Powracającą jako cząstka każdej kolejnej wiosny.

16-01-2019

Teatr Lalek we Wrocławiu

Drzewo

scenariusz i reżyseria: Bartosz Kurowski

scenografia: Klaudia Laszczyk

muzyka: Łukasz Matuszyk

wizualizacje: Robert Maniak

konsultacje w zakresie języka migowego: Wioletta Boczar-Dominiak

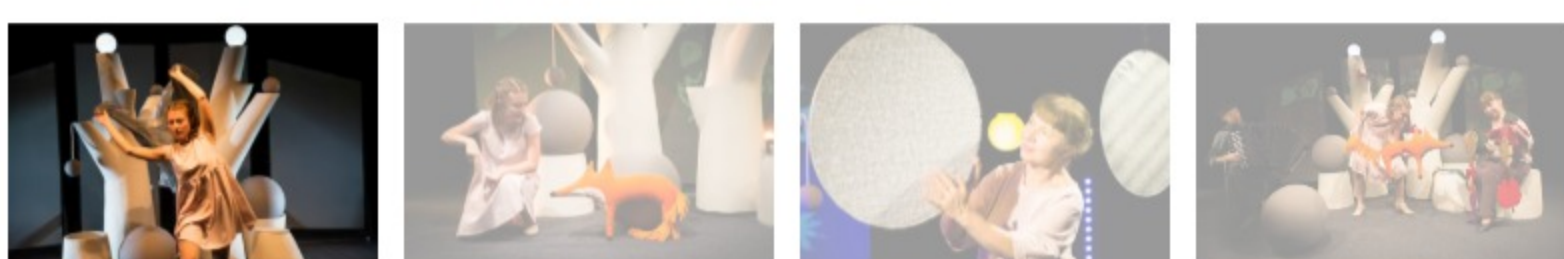
działania społeczno-edukacyjne: Marta Kurowska

obsada: Agata Cejba, Barbara Pielka, Łukasz Matuszyk

premiera: 17.11.2018.

BARTOSZ KUROWSKI | WROCŁAW | WROCŁAWSKI TEATR LALEK

Drzewo, reż. Bartosz Kurowski, Teatr Lalek we Wrocławiu



Oglądasz zdjęcie 1 z 6

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY

Wrocławski Teatr Lalek

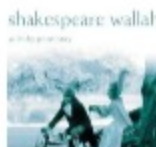
PRZECZYTAJ TEŻ

Magda Piekarska

Dawno temu w Galicji

Magda Piekarska

Ze śmiercią im do twarzy

Olga Katafiasz

Szekspirowska kompania: „musimy okroić rolę”

Jakub Kasprzak

Głos szkół

Joanna Puzyna-Chojka

Tosca w szponach mafii

Maciej Wojtyzsko

Trener czy guru, wykształcony czy wrażliwy oraz inne kłopotliwe dylematy

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Przeczytaj

- Świat
- Nadesłane
- Książki
- Varia
- Felietony
- Historia teatru
- Ludzie
- Rozmowy
- Opinie
- Recenzje

Inne

- Biblioteka
- Redakcja
- Patronaty
- Współpraca
- Szkola
- Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

-  Facebook

© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

Regulamin | Ustawienia Cookies